

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 353).

Innocenty był rodem z Alby, miasta włoskiego. Ojciec jego Kwincyusz, bogaty Rzymianin i szlachetnego rodu, mieszkał potem w Tortonie, w Liguryi. Mając wielkie wpływy, wyrobił sobie u cesarza Maksymiana pewność, że nie będzie ani ścigany ani prześladowany za to, że został chrześcijaninem, jakkolwiek Dyoklecyan nakazał okrutne i krwawe prześladowanie chrześcijan. Kwincyusz opuścił potem miasto i zamieszkał w swej posiadłości wiejskiej, ażeby w cichości dopomagać chrześcijanom, chować w ziemi ciała świętych Męczenników i opisywać starannie ich zaszczytną walkę z pogaństwem.

Ze śmiercią Kwincyusza i jego małżonki — oboje umarli po krótkiej chorobie w podeszłym wieku — ustała opieka cesarska dla pozostałego po nich syna Innocentego, który naówczas liczył lat 22 życia. Kapłani pogańscy szczęśliwi, że odtąd sycić się

będą nienawiścią jaką pałali ku Kwincyuszowi, a którą przenieśli na syna, oświadczyli namiestnikowi: „Jeżeli domu Kwincyusza nie spalisz, a syna jego życia nie pozbawisz, to bogowie w gniewie swym okropnym całą Tortonę w gruzy zamienią.“ Leon przeraził się tą pogróżką, kazał Innocentego wziąć na tortury i biczować. Potem go zapytał: Dawno już ojciec i ty gardziliście bogami? zmień teraz przekonanie i złóż im ofiarę; powiedz mi także, gdzie się podziały skarby ojca twego i pisma, które on w godzinach nocnych spisywał? Innocenty nie chciał złożyć ofiary bogom i nie dał żadnego wyjaśnienia. Leon kazał go tedy wrzucić do więzienia, morzył głodem przez dni kilka, a potem znów polecił go zapytać, czy złoży bogom ofiarę, lub czy w ten sposób chce nadal żyć w szczęściu i zaszczytach, lub czy chce nadal się opierać, by umrzeć potem w męczarniach?

Kazał mu Innocenty odpowiedzieć, że przenigdy fałszywym bogom ofiary nie złoży i zawsze służyć będzie jedynemu Bogu prawdziwemu. Biczowano go przeto znowu, poczem Leon sprawę jego przedłożył cesarzowi Dyoklecyanowi; ten rozkazał zabrać majątek Kwincyusza, a syna jego spalić, jeśli bogom ofiary nie złoży, szlachectwo zaś jego okryć hańbą na wstyd wszystkim chrześcijaninom.

W nocy poprzedzającej spełnienie tego okrutnego wyroku, objawił się Innocentemu we śnie zmarły ojciec i tak doń przemówił: „Synu, uciekaj natychmiast do Rzymu, tam osoba i majątek twój będą bezpieczne, albowiem niezadługo obaj cesarze ustąpią i zakończy się prześladowanie chrześcijan.“ Kiedy się obudził, zastał drzwi więzienia otwarte, a stróżów głębokim snem uśpionych; uciekł następnie do Rzymu, gdzie go Papież Melchiades z wielkimi przyjął honorami.

Tymczasem pierwszy z cesarzy rzymskich, który przyjął wiarę Chrystusa, Konstantyn Wielki, wzmocniony w wierze przez ukazanie się mu cudownie błyszczącego Krzyża świętego na Niebie, odniósł stanowcze zwycięstwo nad Maksencyuszem w roku 312, i na Kapitolu w Rzymie zatknął Krzyż święty na znak, że okrutne prześladowanie chrześcijan doszło do końca, a stolica pogaństwa, która 300 lat rozlewała potokami krew chrześcijan, zwyciężona Boską siłą Krzyża świętego, odtąd będzie na ziemi stolicą chrześcijaństwa, państwa Bożego.

Cesarz Konstantyn Wielki, otworzył chrześcijaninom wszystkie więzienia, oddał im zabrane majątki i pozwolił budować kościoły, a w nich odprawiać nabożeństwo. Innocenty, posunięty przez Papieża Sylwestra na godność Biskupią, dla cnót wielkich i zasług około Kościoła św., odzyskał cały zabrany majątek, a miasto rodzinne Tortonę jako Stolicę Biskupią. W niestrudzonej gorliwości i ojcowskiej miłości Apostoła, gromadził rozproszonych chrześcijan, budował dla nich własnym kosztem wspaniałe kościoły, poganom z wielkim skutkiem głosił Ewangelię świętą, usuwał bożków i obsługę pogańską i już po kilku latach miał tę miłą pociechę, że odtąd w całej dyecezyi, oczyszczonej z resztek pogaństwa, zamieszkiwali gorliwi chrześcijanie. Święty ten rozwój tem się wyjaśnia, że Biskup przy całej pracy duszpasterstwa nieraz noce przepędzał na modlitwie, że ściśle posty zachowywał, bezustannie otwartą miał rękę dla ubogich, i chorym śpieszył z pomocą, a przy tem że miał w wysokim stopniu dar czynienia cudów, uzdrawiając chorych i nawiedzonych przez czarta, wskrzeszając nawet umarłych.

W końcu swego pełnego zasług żywota, dotknięty został bolesnem doświadczeniem, w którem cnota jego zajaśniała

cudownym blaskiem.

Mieszkała bowiem w Tortonie wdowa młoda i piękna, która całe życie spędzała na modlitwie, poście i na udzielaniu jałmużny. Najmilszą jej pracą było czyścić i przyozdabiać kościół i starać się o czystą bieliznę kościelną. Zawsze była pierwszą i ostatnią w służbie Bożej, a często wiele godzin w nocy przepędzała na modlitwie.

Ponieważ Innocenty mimo wieku podeszłego także często noce na czuwaniu przepędzał w kościele, przeto zaczęto go posądzać o blizkie stosunki miłosne z ową wdową. Sędziwy Biskup, słysząc o tych pogłoskach, zrazu pomijał je milczeniem. Gdy jednakże oszczerstwa one nie ustawały, poprosił — siedząc na tronie Biskupim — pewnej mroźnej Niedzieli, ową wdowę wobec duchowieństwa i ludu, aby mu przyniosła węgli na rozgrzanie ciała. Wdowa pośpieszyła i za sprawą Ducha świętego żarzące węgle przyniosła w fartuchu. Klęknąwszy u stóp Świętego, trzymała te węgle całą godzinę, nie spaliwszy sobie sukni. Potem sam Innocenty, żarzące węgle wziął w obie ręce i również je trzymał godzinę bez boleści i szkody. Wszyscy obecni nie mogli wyjść z podziwu nad tak widocznym cudem. Jednocześnie i Pan Bóg okazał się obrońcą tych dwojga Świętych, najzajadliwszych potwarców nagłą ukarawszy śmiercią. Reszta z nich w ogromnym przestrachu prosiła Biskupa na klęczkach, aby winę przebaczył i za nich się modlił, iżby nie dotknęła ich także ręka Boska.

Obrany potem Papieżem, lat 15 święty Innocenty na Papiestwie przeżył, słynąc wielkiemi cnotami. Bazyli Wielki, jego cnotom się dziwiąc, listy do niego pisywał i rady u niego zasięgał. Orozyusz, stary a zacny pisarz kościelny, porównywał go z Lotem, iż go Pan Bóg do Rawenny wyprowadził, gdy Rzym Gotowie zburzyć mieli, tak samo jak Lota, gdy Sodoma miała być ukarana. Do jego się sądu także uciekał Chryzostom święty gdy z namowy cesarzowej źli Biskupi wygnali go z Carogrodu, za

którego krzywdę wyklął był cesarza Arkadyusza, żonę jego Eudoksyę, Patryarchę aleksandryjskiego Teofila i innych wszystkich na jego wygnanie zezwalających Biskupów.

Taką to powagę zjednał sobie Innocenty święty. Kiedy roku Pańskiego 353 rozstał się z tym światem, aby z ręki sprawiedliwego Sędziego otrzymać koronę zasług, liczna już trzoda wiernych wyznawców wiary w głębokim smutku pogrążona, uczciła grób jego.

Nauka moralna.

Któraż z wielu wysokich cnót świętego Innocentego — miły Czytelniku — najwięcej ci się podoba? Porównaj je wszystkie w umyśle i badaj ich wartość, która ci się zda najcenniejszą? Niezawodnie oddasz pierwszeństwo dobroci serca i cichej cierpliwości, z jaką znosił ciężkie potwarze, które miotały na niego własne, najwięcej ukochane owieczki, jego duszpasterstwu powierzone, albowiem cześć i dobre imię najcenniejszym są skarbem człowieka. Że zaś tak wielka krzywda i boleść łatwo i ciebie dotknąć może, przeto ucz się od świętego Innocentego znosić je cierpliwie. Najlepszym środkiem na to jest milczenie podwójne: milczenie sumienia i milczenie ust.

l. Jeżeli sumienie twoje milczy, jeżeli się nie czuje winnem żadnego występku przeciwko Bogu i bliźniemu, wtedy słodki

spokój i zadowolenie serca obroni cię przeciwko kłuciom języków zjadliwych oraz przeciwko wszelkim napaściom wielomównej zawiści, albowiem spokojne sumienie jest zawsze łagodnem uspokojeniem. Niechajby wszelkie złe namiętności w ludziach spisknęły się przeciwko tobie, czemże ci zaszkodzą u Boga, jeśli się czujesz bez winy? Sławy twej nie naruszą, tak, iż wraz z św. Pawłem w ciszy serca tryumfować będziesz: „Albowiem ta jest pochwała nasza, świadectwo sumienia naszego!“ (2 Kor. 1, 12). Jeśli serce twe milczy i nie oskarżą ciebie, to rozważ uspokajające zapytanie tego samego Apostoła: „Któż przeciw nam skargę podniesie? Bóg, który usprawiedliwia? Któż nas potępi? Jezus Chrystus, który umarł, a który zmartwychwstał i siedzi po prawicy Ojca, który także za nas się wstawia? Jeśli twoje sumienie milczy, to nie masz powodu do oburzania przeciw oszczercom, albowiem nie tobie szkodzą, ale sobie samym; nie ciebie, lecz siebie samych nieszczęśliwymi czynią. Jeśli twoje sumienie milczy, to spoglądaj ku Niebu, skąd Ojciec niebieski każe słońcu wschodzić ponad dobrymi i złymi, a deszczem skrapia porówno sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych.

2. Jeśli usta twe milczą, wtedy najskuteczniej się bronisz przeciwko wszelkim potwarzom, wtedy jesteś godnym czci uczniem Jezusa Chrystusa. Patrz, oto Boski twój Pan i Mistrz fałszywie był oskarżony i spotwarzony przed Kaifaszem, Piłatem i Herodem. Spotwarzali Go kapłani i uczeni pisarze, mający wielkie znaczenie, których wiarogodność uważano za niewątpliwą. A jakże bronił się Jezus? Oto milczał, albowiem ten tylko zwykł się bronić, kto się obawia o zwycięstwo. Przyznasz, z wszelką czcią patrząc na milczącego Jezusa, że milczenie jest najskuteczniejszą obroną; albowiem sędziowie niesprawiedliwi, jak wogóle ludzie, którzy chętniej złego niż dobrego słuchają o bliźnim, nigdy sprawiedliwem uchem nie wysłuchają twej obrony i dlatego mowa twoja na nic się nie zda. Atoli powiesz, gdy milczę, to ludzie tem więcej czują się uprawnionymi milczenie moje uważać za potwierdzenie zbrodni wymyślonej. — Cóż tedy czynić? Czy masz uważać twą sprawę za przegraną? Człowieku

bez winy, czy nie masz obrońcy, któryby za tobą przemawiał, któryby niewinność twoją skutecznie brał w obronę? O, raduj się, wprawdzie nie mamy teraz obrońcy, któryby za nami przemawiał wobec sędziego niesprawiedliwego, ale za to „rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.“ (1 Jan 2, 1). Jezus za nami przemawia w Niebiesiech, jeśli my pełni miłości ku Niemu milczymy na ziemi. Jemu zatem pozostaw twą sprawę, Jemu obronę twej niewinności, a bądź bez troski, On się upomni o twoje prawa.

Modlitwa.

> Najsłodszy Jezu Chryste, Panie przedwieczny! oczerniono mnie niesłuszenie, chcąc mi szkodzić u bliźnich moich, Ty znasz skrytości serca mojego, do Ciebie się zatem udaję z ufnością, oraz z prośbą najpokorniejszą. Milczeć będę na niesprawiedliwości, któremi mnie dotykają, ale Ty bądź obrońcą moim przed tronem Boga Najwyższego. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem

martyrologium:

Dnia 17-go kwietnia w Rzymie pamiątka św. Aniceta, Papieża, który w prześladowaniu Marka Aureliusza Antonina i Lucyusza Verusa otrzymał palmę męczeńską. — W Afryce dzień zgonu św. Mappalicyusza; jak święty Cypryan stwierdza w swym okólniku do Męczenników i Wyznawców, zyskał z wielu innymi koronę męczeńską. — Tamże pamiątka św. Fortunata i Marcyana, Męczenników. — W Antyochii męczeństwo św. Piotra, Dyakona i sługi jego Hermogenesa. — W Kordowie męczeństwo św. Eliasza, Kapłana i świętych Pawła i Izydora, Mnichów. — W Vienne uroczystość świętego Pantagatusa, Biskupa. — W Tortonie pamiątka św. Innocentego, Biskupa i Wyznawcy. — W Citeaux we Francyi obchód pamiątkowy św. Stefana, Opata, najpierwszego z żyjących w pustym Citeaux, który radośnie przyjął św. Bernarda, gdy tenże z towarzyszami swymi przybył do niego. — W klasztorze Casa Dei w dyecezyi Klermonckiej pamiątka św. Roberta, Wyznawcy, założyciela i pierwszego Opata tegoż klasztoru.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related